WIADOMOŚCI Z PLACU BOJU.

WOJEWÓDZTWO PŁOCKIE. — Jasiński Naczelnik oddziału Ostrołęckiego donosi:

10 sierpnia oddział mój, składający się z 250 ludzi stał obozem na lewym brzegu Narwi pod wsią Sielcem. Tegoż dnia zawiadomiono mię, że moskale w sile 4 rot piechoty z 2 działami, 2 szwadronami jazdy i 100 kozakami przyszli z Pułtuska do Różany i natychmiast przeprawili się przez Narew, w skutek czego mojemu oddziałowi kazałem przejść na prawy brzeg téj rzeki. Oddziałowi Podlaskiemu przyszły na pomoc oddziały z Czyżewa pod dowództwem jenerała Tolla i oddział z Ostrołęki, składający się z 1 roty i 170 kozaków.

12 sierpnia kolumna z Ostrołęki zaczęła robić przygotowania do przeprawy przez Narew. Na własne żądanie Kapitana Karolego dałem mu 50 strzelców do bronienia przeprawy nieprzyjacielowi z okopów usypanych jeszcze w 1830 r. Wtedy pikiety zawiadomiły mię, że w dwóch innych miejscach przeprawiają się jeszcze moskale. Kapitanowi Masłowskiemu wydałem wtedy rozkaz pospieszenia na zagrożone punkta. Liczba ludzi, których zatrzymałem przy sobie, była zbyt małą do odparcia kilkakroć liczniejszego wroga; poleciłem więc oddziałom naprzód wysuniętym, aby, nie zaprzestając ognia, ku zajmowanéj przezemnie pozycyi się cofały.

Bitwa trwała blisko dwie godziny. Kawaleryą ustawiłem na brzegu lasów Myszenieckich, nie chcąc jéj narażać na ogień armatni.

Straty nasze liczebnie małe, ale dotkliwe, zginęli bowiem: Kapitan Karoli, oficer wielkiego męztwa, który niedawno opuścił szeregi moskiewskie; Porucznik Zduńczyk, żołnierz wielkiego poświęcenia i waleczności; oprócz tego zabitych jest 14 szeregowych. Ranni: Porucznik Gromczewski i 4 szeregowych.

Trudno ściśle obliczyć straty nieprzyjacielskie. Narew wyrzuciła dotąd 14 trupów; zabitych swoich moskale pochowali w dwóch dołach. Sądząc po wielkości, z jaką po bitwie mordowali bezbronnych ludzi, straty ich nie są mało znaczące. I tak spalili cha ę leśniczego z Gostkowa i folwark Magnuszew z całym tegorocznym sprzętem; zabili: Bujnego pisarza w Magnuszewie, Polikarpa Dąbkowskiego w Przeradowie i Księdza Kruszewskiego ze zgromadzenia XX. Reformatów, który przyjechał do Gostkowa do chorego wywlekli z dworu i zakłóli bagnetami. Pisarza prowentowego Rudzkiego we własném jego mieszkaniu ciężko poranili; nawet mała dziewczynka w téj ostatniéj wsi nie uszła wściekłości rozjuszonego żołdactwa; a obywatela Szalę pobito i poraniono.

— Naczelnik wojenny powiatu Przasnyskiego donosi pod dniem 20 sierpnia o ruchach swego oddziału.

14 siepnia oddział ten stał we wsi Łazach pod Chorzelowem; dowiedziawszy się o zbliżaniu się przeważnych sił nieprzyjacielskich, zajął pozycyę we wsi Dynak. 15 sierpnia oddział pomaszerował do Myszyńca, 17 rano stanął w lasach niedaleko Brodowych łąk. Tu zawiadomiono dowódcę, że nieprzyjaciel idzie w kierunku wsi Cierpięta. Oddział nasz zajął wtedy górzystą pozycyę na drodze idącéj z Cierpiąt do Drążdżewy, którą nieprzyjaciel przechodzić musiał. Siły nasze wynosiły 163 strzelców, 150 kosynierów i 40 jazdy. O 1éj godzinie pikiety doniosły, że kolumna moskiewska rozdzieliła się na dwie części, jedna znajdowała się w tyle naszego stanowiska pod wsią Budy-Przysieki, drugiéj kierunek nie był wiadomy. O 2éj godzinie z południa dały się słyszeć strzały w stronie, gdzie znajdowały się nasze bagaże i przednie straże spostrzegły łańcuch tyralierów nieprzyjacielskich o 50 kroków przed sobą. 1szy pluton strzelców pod dowództwem Lenartowicza rozsypał się w linię tyralierską i gęstym a celnym ogniem wstrzymał moskali. Kosynierzy i pozostałe plutony strzelców sądząc, że to był ogień nieprzyjacielski, zaczęły się mieszać. Po drugim wystrzale cofanie się jazdy wywołało jeszcze większy między kosynierami nieporządek, a formowaniu się oddziałów stawała na przeszkodzie gęstwina lasu. Sformowawszy się na nowo pod Cierpiętami, oddział ciągle odpierając ataki moskwy o godzinie 7éj stanął we wsi Zromek. Zabitych ze strony naszéj było 5, nieprzyjaciel stracił 15 ludzi.

18 sierpnia o 1éj w nocy popsuwszy most na rzece wyszedł oddział z Brodowych łąk w stronę Oborczysk, nad ranem przeszedł w bród rzekę Omulew i w Oborczyskach spotkał się z podjazdami wroga. Natychmiast przeprawiwszy się przez rzekę Omulwią, zajęli nasi wieś Kieszek, zkąd spiesznym marszem przeszli do Piaseczna w Ostrołęckiem a nieprzyjaciel znużony marszem, wycieńczony, zaprzestał dalszéj pogoni.

Warszawa dnia 2 września 1863 r.

BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS